

**Odpisy protokołów przesłuchań świadków dotyczących miejsc i faktów zbrodni
niemieckich i ukraińskich na terenie powiatu leskiego w następujących
miejscowościach i miejscach: Las Gruszka k. Tarnawy Dolnej, Baligród, Olszanica,
Wola Michowa, Lesko, Rudenka, Stefkowa, Zabrodzie, Bóbrka.
AIPN Rz, 191/106, k. 26-28.**

Ipn rz 191/106
2B

Opis z odpisu

26

Egzekucja w lesie " Gruszka "

Nr. akt. Kps. 17/47

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 3 kwietnia 1947 r. w Lesku, Sąd Grodzki w Lesku w osobie sędziego gr. L. Baczyńskiego z udziałem protokolanta A. Rosia przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk świadek zeznał co następuje : >

Imię i nazwisko Antoni Bunio, wiek lat 62, imiona rodziców Stefan i Katarzyna, miejsce zamieszkania Lesko - Gruszka, zajęcie rolnik, wyznanie gr. kat. karalność nie karany, stosunek do stron obcy.

Zdaje się, że w roku 1940 r. z początkiem lata posłałem mego wychowanka Antoniego Grodeckiego do sąsiedniej wsi Tarnawy Górnej do mej siostry Ewy zamężnej Luczką, celem przyniesienia puszki do kartofli, tej jednakże - jak potem opowiadał zatrzymany po drodze przez Niemców. Droga prowadzi przez las " Gruszka ". W tym czasie słyszałem jakieś strzały niedaleko w lesie, a potem opowiadano, że w lesie tym Niemcy rozstrzelali pewną ilość osób. O tym może udzielić informacji bliższych moja siostra Ewa Luczka zam. w Tarnawie Górnej, gdyż tamtędy wiezli Niemcy na Gruszkę osoby przeznaczone na egzekucję do Gruszki. Niedaleko drogi w lesie Gruszka mają być zakopane zabite przez Niemców osoby, gdzie Niemcy położyli jakąś ściętą jodkę. Jest to około 300 m. od drogi. Ja sam miejsce to widziałem z daleka i bliżej mu się nie przyglądałem. Przy egzekucji nie byłem. Jak została wykonana nie wiem. Osób zabitych i ilości oraz skąd przywieziono je, jak również nazwisk ofiar nie znam. Nie wiem kto dokonał egzekucji. Zdaje się, że zwłoki pochowane są w jednym grobie, jak słyszałem od siostry Ewy Luczka. Poza tym w sprawie nie mam wiadomości. p.o.b.z. Baczynski wr. Bunio wr. Rasia wr. -----

Obławy. Egzekucje Żydów w Lesku

Imię i nazwisko Michał Zgłębicki wiek 68 lat, imiona rodziców Andrzej i Rozalia, miejsce zamieszkania Lesko, zajęcie funkcjonariusz Magistratu, wyznanie rzym. kat. karalność niekarany, stosunek do stron obcy.

Za czasów okupacji niemieckiej w Lesku, właściwego ogrodzonego ghetta

nie było. W Lesku przed rokiem 1939 było około 4000 Żydów obecnie w Lesku nie ma ani jednego Żyda prócz Bronisławy Schwarz i N. Balki który się następnie przechrzczył. Część Żydów z Leska jeszcze za okupacji sowieckiej wywiezli kilku transportami kolejowymi siewcami do Rosji. Z pozostałych Żydów część mieszkała w swych mieszkaniach a część wybierali Niemcy od czasu do czasu i tworzyli z nich rodzaj ghetta dziennego, gdyż na noc wypuszczali ich do domu. Było to w tym celu robione, by Żydzi się wykupiali i dostarczali Niemcom rozmaitych rzeczy jak towarów i złota. Żydowski Judenrat delegował w tym celu pewien kontyngent Żydów do ghetta. Wszystkich Żydów leskich wywiezili Niemcy do Zasławia koło Zagórza ad Sanok, gdzie ich rozstrzelali, a nadto wysyłali ich do innych obozów, jak Bełżca itd. W Lesku rozstrzelali około 200 Żydów masowo, a oprócz tego stopniowo po kilku lub kilkanaście osób sprowadzonych z okolic. Żydzi ci wykopali sobie rów w którym się kładli, a komendant gestapa ze Sanoka strzelał ich, leżących na ziemi z pistoletu, gdy zaś wystrzelał jeden pistolet, podawano mu drugi i t.d. Żydzi ci pochowani są na miejscu egzekucji tj. na cmentarzu żydowskim w Lesku w długim rowie który Niemcy zasypali przy pomocy innych Żydów ziemią. Ekshumacji dotychczas nie dokonano. Na cmentarzu tym jest więcej grobów, a to dwa masowe i więcej pojedynczych. Z osób rozstrzelanych przez Niemców pamiętam nazwiska Naftali Kessler, dwóch braci Henigów, Lieberman, Wachtel, Estera Mandel, Gittla Kessler, Izaak Trattner, Dawid Henig reszty nazwisk nie pamiętam. Egzekucji dokonywał wspomniany komendant gestapo, a szczególnie dwaj żandarmi Niemiec Adam Wach / Wacht / i N. Walter. W czasie okupacji niemieckiej wywieźli Niemcy następujące osoby stopniowo, a mianowicie : Mazurkiewicz Stanisław, Słotwiński Władysław i Słotwiński Jan, Maruszczak Piotr, Sawinski Bogdan, Zgłębicki Walerian, Pilar Andrzej, Sokołowski Jan, a prócz tego mego syna Władysława Zgłębickiego wraz z żoną Anną i czworgiem dzieci, niepamiętnych mi imion, w wieku od półtora do siedmiu lat, a nadto siostrę Charzyńską z córką Anną. Uskuteczniłi wywóz gestapowcy z Ustrzyk Dolnych, Sanoka, a częściowo z Krosna. Przez dwa miesiące urzędowało w Lesku też gestapo. Obław na ludność polską prócz jednej o ile pamiętam dokonanej na zlecenie Arbeitsamtu - nie było w Lesku. Kogo wtedy schwytano nie pamiętam. Z tych Niemców, nie znam nazwisk wykonawców likwidacji ghetta, rozstrzelani i aresztowani i obław prócz nazwisk wspomnianych wyżej N. Waltera i Wacha, którzy brali udział w egzekucjach i komendanta żandarmierii w Lesku Hasse tenże ostatni osobiscie w egzekucjach udziału

nie brał, był to wiedzący. Za czasów okupacji niemieckiej był w Lesku Landkomisarz niejaki N. Lewicki nie pochodzący z Leska, który nie robił różnicy między ludźmi, różnych narodowości w swym urzędowaniu. Komendantem żandarmerii był wspomniany Hasse /Haze/ który miał być wiedzący. Skład osobowy posterunku żandarmerii niemieckiej wynosił 6 do 7 osób. Pamiętam z nich nazwiska Walter, Wach / Wacht/ i Smitte. Adam Wach mówił bardzo dobrze po polsku i był zdaje Ślązakiem lub poznaniakiem, skąd pochodziła reszta nie wiem. Nie pamiętam składu osobowego gestapo leskiego, które urzędowało w Lesku około 2 miesiące. Pamiętam nazwisko Jen, ale ten został zastrzelony przez samych Niemców. W Lesku za czasów okupacji niemieckiej był arbeitsamt, kierownik tego nazywał się Frenzel. Z powiatu leskiego wywieziono dużo osób, do Niemców na roboty. Arbeitsamt sam wyznaczył kontyngent ludzi wywozonych z każdej gminy. Z powiatu leskiego, który liczył wtedy 154 gromady, wywieziono kilkanaście tysięcy osób. Jak wyżej znałem obławę uskuteczniłą przez Arbeitsamt w Lesku do robót w Niemczech była o ile pamiętam jedna. p.o.b.z. - Baczynski wr. Zgłabiński wr. Rosia wr.

Aresztowania w Lesku

Stanisław Słowiński, wiek lat 66, imiona rodziców, Józef Barbara, miejsce zamieszkania Lesko, zajęcie emeryt pocztowy, wyznania rzym. kat. karalność : niekarany, stosunek do stron obcy.

Za czasów okupacji niemieckiej roku nie pamiętam, władze niemieckie lecz jakie nie wiem zaaresztowały najpierw mego syna Jana i wywiezły go z Leska, od tego czasu nie mam o nim żadnych wiadomości. W jakie osiem miesięcy później to samo zrobili Niemcy z moim drugim synem Władysławem, którego wywiezli do jakiegoś obozu koło Jasła, a po jakim czasie przyszło stamtąd pismo, że on zmarł na serce i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Poza tym nie pamiętam kogo w tym czasie Niemcy aresztowali. Jak się nazywali i kto byli ci Niemcy nie wiem. Zakonczono Baczynski wr., Słotwinaki wr., Rosia wr.

Ekzekucje, Aresztowania w Lesku

Elżbieta Cwierkiewicz, wiek 53, imiona Józef i Maria, miejsce zamieszkania Lesko, zajęcie prywatna, rzym. kat, niekarana, stosunek do stron obcy.

W roku 1944 w sierpniu gdy Niemcy już zupełnie cofali się i gdy do Leska wkraczała partyzantka sowiecka, przyszli partyzanci do domu